Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 35. Nowy Targ, dnia 31. sierpnia 1924 r. Rok XII.

19 27

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 10 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Echa pozjazdowe.

Wyrabiamy się — oto ogólne wrażenie z ostatniego zjazdu. Zjazdy sprawiają ten widoczny skutek, że się poznajemy, rozumiemy i dlatego nietylko się szanujemy, ale kochamy. Możemy się coraz śmielej wypowiadać w swych odrębnościach osobistych i już się nie gniewamy, nie rozchodzimy, lecz śmiejemy z radości jeden ku drugiemu.

Związek Podhalan ma członków takich, że się już nie rozłamie, nie rozleci. Możemy sobie wiele wypowiedzieć dla wyjaśnienia sprawy, ale stosunki osobiste tylko się przez to zacieśnią.

Najdrażliwsza między ludźmi polityka. — Podhalańcy na tyle dojrzeli, że nie chcą jej mieć bezbarwną, nie chcą krępować nikogo w myślach i słowach i domagają się od każdego szczerości.

I masy ludowe coraz więcej ufają inteligencji i coraz liczniej zjawiają się na zjazdach, które ich ujmują swą powagą, bogactwem i podniosłością narad i zamierzeń.

Rzetelna praca bez pozy i blagi zwycięża; nawet niechętni muszą przyznać, że nastrój zjazdu jest wysoki i dostojny.

Związek wzrasta w grunt podhalański coraz szerzej i głębiej. Inteligencji z Podhala będzie przybywać, bo przybywa szkół — obok chłopców kształcą się i dziewczęta, dla których tworzą się nowe szkoły średnie, czy zawodowe. Związek będzie coraz liczniejszy i praca jego będzie coraz skuteczniejsza.

Obok inteligencji męskiej i żeńskiej, obok przedstawicieli ognisk i gmin będą kiedyś i księża liczniej uczestniczyć w zjazdach. Ostatni zjazd swym całym nastrojem tak się spodobał klerykom, że jeden z nich zapewniał, że żadnego następnego zjazdu nie opuści. Księża rodem z Podhala, rozrzuceni po całej diecezji dotąd nie mieli sposobności ani potrzeby wejść w styczność ze Związkiem Podhalan — przyjdzie czas, kiedy i księża przystąpią do współpracy ze świecką inteligencją i miejscowemi szczytami.

St. G.

Wzorem Związku Podhalan.

Ruch twz. podhalański oraz Związek Podhalan może sobie zapisać na swoje dobro, że jeden z pierwszych w Polsce poruszył potrzebę lokalnego patrjotyzmu i obudził w szerokich gronach inteligencji polskiej zainteresowanie się opuszczoną zazwyczaj swą bliższą ojczyzną. — Myśl zorganizowania inteligencji, pochodzącej z danego terytorjum oraz działaczy miejscowych tłucze się od dłuższego czasu tu i ówdzie.

Już przed kilku laty zapożyczył od Związku Podhalan statutu Krakowski Związek inteligencji. Od sekcji Akademickiej Związku wzięły formy i regulamin rozwinięte na wielką skalę na Uni-

wersytecie Jagiellońskim i innych. Koła Prowincjonalne jak Rzeszowiaków, Tarnowiaków, Bielszczan, Ślązaków i t. d. —

Tu i ówdzie myśli się o Towarzystwie przyjaciół tej ziemi czy innej. — Cele inicjatorów są różne. — Zjazd Kielczan myśli między innemi o poparciu muzeum święto krzyskiego w Kielcach. Organizacją prowincjonalną inteligencji i zjazdów oraz omówieniem pracy nad podniesieniem życia umysłowego, społecznego i gospodar. prowincji zajął się ostatnio urządzony z inicjatywy Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych Wojewódzki Zjazd inteligencji w Sandomierzu. Na zjeździe tym wygłosił między innymi znany uczony publicysta p. Stanisław Bukowiecki, prezes Prokuratorji Generalnej w Warszawie referat o zadaniach i ogólnej organizacji pracy społecznej w Polsce niepodległej. — Streszczenie tego referatu podaję tu za „Czasem“. —

Prelegent przedstawił odmienne tło pracy społecznej w państwie polskiem. Wskazał, że praca społeczna dzisiaj współdziała z robotą państwową, zabiegając o kulturę materjalną narodu i odpowiedni poziom duchowy. Utrzymanie poziomu musi dorównać stanowi zachodnio-europejskiemu; wielkie braki w dziedzinie życia materjalnego wymagają wielkiego społecznego wysiłku, a historyczny przegląd usiłowań i osiągniętych czynów przez naród w najcięższych warunkach, nakazuje wierzyć że i dzisiaj zdobędziemy sie na wypełnienie olbrzymiej pracy, przez którą podążać będziemy za Zachodem. Mamy do wypełnienia nadto wielkie zadanie, by stać się jednolitym narodem. Zadaniem pracy społecznej będzie tworzyc ogniska życia kulturalnego miejscowego, niezależnego od dawnych podziałów zaborczych. Za wypełnienie tych obowiązków bierzemy odpowiedzialność przed historją.

Drugi referat wygłosił p. Aleksander Patkowski: „O ideach przewodnich regjonalizmu“. Omawiając genezę wyrazu i podając jego definicję, referent nakreślił obraz rozwoju ruchu regjonalistycznego we Francji i Włoszech, przedstawił poglądy wybitnych uczonych francuskich na rozwój regjonalizmu w Europie powojennej, nakreślił program dla regjonalizmu polskiego w dziedzinie życia społecznego, gospodarczego i umysłowego

Sandomierski Zjazd uchwalił kilka rezolucyj, między innemi następujące: 1) Doroczny zjazd inteligencji uznaje się za instytucję stałą, a do przeprowadzenia powyższej uchwały wybiera się wydział wykonawczy 2) Zjazd uznaje, że do prac Uniwersytetu powszechnego im. St. Konarskiego należy wciągnąć szerokie warstwy społeczne. 3) Zjazd wojewódzki uchwala powierzyć wydziałowi wykonawczemu wyłonienie komitetu z przedstawicieli rolnictwa, przemysłu oraz sfer społeczno obywatelskich w celu ustalenia dezyderatów, dotyczących granic administracyjnych województwa kieleckiego i przedstawienia takowych sejmowi oraz władzom rządowym 4) Zjazd uchwala podjąć wydawnictwo roczników wojewódzkich, obejmujących zagadnienia naukowe, związane z terenem oraz społeczno-gospodarcze, 5) Zjazd uchwala poczynić kroki do podjęcia wydawnictwa polskiej bibljoteki regjonalnej, obejmującej programowe, instrukcyjne i terenowe zagadnienia.

Jak widzimy z powyższego sprawozdania, zjazd sandomierski podejmuje ideę Zjazdów i Związku Podhalan. Niedługo trzeba będzie zapewne czekać na chwilę, kiedy Polska zaroi się od Związków Ślązaków, Kaszubów, Łowiczan, przyjaciół ziemi Bocheńskiej, Rzeszowskiej i t. d., pracujących gorliwie dla swej ściślejszej ojczyzny.

Wypadałoby się jednak tu jeszcze zastanowić nad techniczną stroną naszej organizacji, o ile chcemy, by ta stanowiła potężne zbiorowisko, zdolne do promieniowania na zewnątrz i do przetrwania kryzysów tak np. z powodu wyjazdu czynnego i kierującego pracą członka Związku.

Najpierwszem zadaniem dla utrwalenia organizacji i niesienia pracy społecznej na większą skalę na Podhalu byłoby tu utworzenie sekretarjatu Zarządu Głównego z płatnym dyrektorem Ognisk na czele, — Sekretarjat ten miałby chyba dość do roboty. — Możnaby bowiem z Sekretarjatem Związkowym połączyć sekretarjaty TSL. Towarzystwa Rolniczego, Teatrów i Chórów Ludowych, Związków Młodzieży, Tow. pszczelarskich, hodowców bydła, straży pożarnych i t. d. —

Wiemy bowiem wszyscy aż nadto dobrze, że praca wspomnianych organizacji utyka właśnie na braku sekretarjatu. —

Dobrze, powie ktoś, rzucacie projekty, ale kto zapłaci tego dyrektora?. — Związek Podhalan i wszystkie inne organizacje nie mają przecież na to pieniędzy. —

Odpowiem tu, że po środki materjalne należy zwrócić się do Związków samorządowych na Podhalu a w pierwszej linji do Samorządu powiatowego nowotarskiego. — Da Bóg że kiedyś tam znajdzie się przecież pełne zrozumienie potrzeb nowoczesnej pracy społecznej.

Tylko bowiem przy wybitnem poparciu mater-

jalnem Związku i organizacji ludzi „dobrej woli“ może Podhale wskazywać Polsce nowe drogi pracy narodowej, kulturalno - oświatowej i społecznej. — Do rozważań o rozbudowie Związku trzeba będzie jeszcze powrócić.

Dr. Stanisław Kipta.

Dr. Bolesław Czuchajowski.

Co to jest drożyzna i jak z nią walczyć?

Pierwsza przyczyna drożyzny i jej usunięcie.

I.

Pierwsza przyczyna drożyzny i jej usunięcie.

Mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka, że drożyzna to zjawisko, które występuje jedynie w łączności z wielkiemi klęskami społecznemi jak wojna, wylewy, nieurodzaj i t. d. Jeżeli jednak bliżej zastanowimy się nad istotą drożyzny, jej powstaniem i przebiegiem, musimy dojść do przekonania, że jest ona zjawiskiem stałem i powszechnem, to jest występuje zawsze, nietylko w pewnych okresach czasu, że jest czemś bardzo zwyczajnem i codziennem. W pewnych tylko okresach wzrost jej bywa nadmierny i szybki tak, że na pozór wydaje się, jakoby drożyzna nie występowała w zwyczajnych czasach. Powszechnie słyszy się ciągle jeszcze westchnienia do tanich i błogich czasów przedwojennych, kiedy to za dwie czy trzy korony można było kupić dwa razy więcej niż dziś za taką samą ilość złotych. Zapomina się o tem, że i przed wojną drożyzna istniała i dawała się licznym rzeszom dotkliwie we znaki.

Co to jest bowiem drożyzna? Aby można uzyskać odpowiedź na to pytanie, należy wpierw zastanowić się nad samem słowem „drożyzna“. Jeżeli mówię, że pewien przedmiot jest drogi, to myślę o tem, że muszę zapłacić zań taką kwotę pieniężną, lub spełnić taką pracę, że już niewiele z tych pieniędzy, które zarabiam, względnie nie wiele czasu z godzin, które przeznaczam na pracę zarobkową, pozostaje mi na zakupno czy na zapracowanie na inne przedmioty potrzebne do życia. Jeżeli bowiem mam taki dochód pieniężny, który wystarcza na zakupno wszystkich przedmiotów potrzecnych do życia, wówczas nie odczuwam wcale drożyzny, wszystko jest wtedy dla mnie tanie. Jak widać pojęcie drożyzny jest względnem, to jest nigdy nic nie jest samo przez się drogiem lub taniem, zależy to bowiem od chwilowej ceny targowej przedmiotu, który jest mi potrzebny do życia, albo co na jedno wychodzi, od wielkości mego dochodu. Jeżeli mam tyle pieniędzy, że mogę sobie za nie kupić kilka ubrań rocznie, wówczas ubrania te są dla mnie tanie, z chwilą bowiem gdy jedno zniszczę, kupię sobie bez trudności drugie. Ubrania wówczas będą dla mnie tanie, chociaż w tym samym czasie i miejscu będą one drogie dla tego, kto sobie będzie mógł pozwolić na sprawienie ubrania tylko raz na dwa lub trzy lata.

Przyczyną zatem drożyzny może być albo zmniejszenie się dochodu pewnych jednostek albo zwiększenie się ceny targowej danych przedmiotów. Obie te przyczyny występują zazwyczaj jednocześnie, a pierwsza wywołuje drugą i odwrotnie. Jeżeli wyrobnik zarobi w pewnym tygodniu mniej niż poprzednio, to cena towarów, które będzie musiał zakupić dla utrzymania siebie, wyda mu się wyższą, chociaż zapłaci taką samą ilość pieniędzy jak poprzednio. Odwrotnie jeżeli cena towarów wzrośnie, to zarobek wyda mu się mniejszym, chociaż otrzymał za pracę taką samą ilość pieniędzy jak w poprzednim tygodniu.

Jeżeli z tego punktu widzenia spojrzymy na przeszłe lata wojny i okres powojenny, w którym do dziś dnia żyjemy, spostrzeżemy, że obie te przyczyny wywołały właśnie drożyznę, która stała się przyczyną tylu złych i szkodliwych następstw.

Zastanówmy się obecnie nad pierwszą przyczyną, to jest nad zmniejszeniem się dochodu jednostek. W czasach zwyczajnych dochód człowieka bywa mniej więcej stałym oczywiście tylko wtedy, gdy pracuje z jednakowem natężeniem Miniona jednak wojna spowodowała zmniejszenie się dochodu, a to skutkiem tego, że państwo drukowało coraz większe ilości papierowych pieniędzy, które dlatego traciły coraz więcej na wartości, i tym małowartościowym pieniądzem płaciło urzędników, robotników, rolników i innych. Wszyscy oni dostawali tę samą ilość jednostek pieniężnych, ale w rzeczywistości było to kilkakrotnie mniej niż dawniej, gdyż równocześnie wzrosła cena towarów, to jest zjawiła się druga przyczyna drożyzny.

Ponieważ pieniądz stale tracił na wartości, pań-

stwo musiało podwyższać urzędnikom pobory, płace robotnikom i należytości za świadczenia i płody przemysłowcom i rolnikom. Drukowało coraz więcej pieniędzy, co prowadziło do ciągłego spadku wartości pieniądza i do ciągłego wzrostu cen przedmiotów niezbędnych do życia. Ceny rosły ustawicznie z dnia na dzień, powodując olbrzymi wzrost drożyzny, zwłaszcza, że ilość przedmiotów codziennego użytku malała, ilość bowiem rąk potrzebnych do ich wytwarzania zmniejszała się skutkiem poborów do wojska i skutkiem zamknięcia dowozu z poza granic państwa. I tak toczyła się ogromna lawina drożyźniana potężniejąc i rosnąc po drodze Spowodowała powszechną nędzę, a co za tem idzie podkopanie zasad moralnych, na których opiera się życie poszczególnych obywateli i całego społeczeństwa.

Rzeczpospolita Polska od początku swego odrodzonego bytu usiłowała stoczyć zwycięską walkę z drożyzną, którą na jej bogatych ziemiach pozostawiła wielka wojna. Niestety zachłanność sąsiadów, nie chcących pogodzić się z odrodzeniem naszej Ojczyzny, na czele której dotąd bezkarnie przez tyle lat żerowali, nie pozwoliła nam oddać się pracy pokojowej. Zmuszono nas do długiej i ciężkiej wojny, która skończyła się wielkiem zwycięstwem naszych dzielnych wojsk nad Wisłą. Już czwartą rocznicę tego zwycięstwa obchodziliśmy w dniu 15 sierpnia b r.

Zaraz po zawarciu pokoju i ustaleniu granic naszego państwa przystąpił Rząd Polski do walki z drożyzną, wzywając całe społeczeństwo do pomocy. Drożyzna jest bowiem ciężką chorobą społeczną, którą da się wyleczyć tylko wtedy, gdy sam chory przyjdzie z pomocą lekarzowi, którym był i jest w tym wypadku Rząd. Na nic zda się najlepszy lekarz, jeżeli chory nie będzie spełniał dokładnie jego poleceń i zażywał przepisanych lekarstw.

Nim przystąpiono do walki z drożyzną, zbadano dokładnie jej przyczyny, zupełnie tak samo jak lekarz, który przystępuje do leczenia chorego człowieka i przekonano się, że właśnie te dwie przyczyny, o których wyżej wspomniano, to jest zmniejszanie się dochodów obywateli i wzrost cen towarów spowodowały drożyznę. Wtedy dopiero przystąpiono do leczenia, które polega w pierwszym rzędzie na usuwaniu przyczyn choroby.

Zaczęto od usunięcia pierwszej przyczyny. Uczyniono to w ten sposób, że zaprzestano drukowania papierowych pieniędzy to jest marek i wprowadzono nowy pieniądz a mianowicie „złoty“, nazwany tak dlatego, że w dawnej Polsce takie mieliśmy pieniądze, a także i dlatego, że za każdego „złotego“ będącego w obiegu leży pewna ilość prawdziwego złota w opancerzonych piwnicach Banku Polskiego w Warszawie, tak iż jest on właściwie pieniądzem złotym, chociaż w obiegu są „złote“ papierowe, niklowe, miedziane i mosiężne. W niedługim czasie Bank Polski wyda „złote“ ze srebra a nawet jeżeli zniknie obawa wywiezienia złota za granicę, wyda „złote“ sporządzone ze szczerego złota.

Chociaż niedawno wprowadzono „złotego“, a już widać pewną poprawę; drożyzna przestała iść w górę, a niektóre towary zwłaszcza płody rolnicze nawet potaniały. A stało się to dlatego że dochody obywateli przestały się zmniejszać z dnia na dzień, bo dostają wynagrodzenie za swą pracę w pieniądzu o stałej wartości Teraz zależy tylko od jednostki, by dochód jej nietylko nie malał, ale wzrastał. Może ona tego dopiąć pilną pracą i oszczędnością, a pamiętać musi o tem, że choroba łatwo może powrócić, jeżeli chory zapomni o poleceniach lekarza, który w naszem porównaniu nakazuje obywatelom pracować i oszczędzać, aby nie dopuścić do powrotu drożyzny.

Pozostaje usunięcie drugiej przyczyny drożyzny, to jest niedopuszczanie do wzrostu cen przedmiotów, potrzebnych obywatelom do życia Jeżeli usuniemy tą przyczynę, drożyzna zupełnie przestanie się zwiększać, a nawet nastąpi ogólne potanienie (C d n)

Zakończenie roku szkolnego
w państw. szkole zawodowej Spisko-Orawskiej w Lipnicy Wielkiej na Orawie.

Egzamin zaczęto dnia 18 sierpnia b. r. rano, a ukończono 19 sierpnia wieczorem. Uczenice wykonały zadane im prace z rysunku, kroju, szycia, haftu i kucharstwa, Nadto egzaminowano kandydatki z języka, historji i literatury polskiej, z rachunków i religji. Wizytatorka Min... W... Zaborowska sama zadawała pytania. K... t... ryi... Wizytator WP. L. Misky nie mógł przybyć dla ważnych urzędowych przeszkód.

W dniu 20 sierpnia b. r. o godz. 9 rano odbyło się właściwe zakończenie roku szkolnego wysłuchaniem mszy św. odprawionej przez miejsc. proboszcza Ks. Karola Machaya, podczas której uczenice z Lipnicy i Nowego Targu odśpiewały pieśni religijne. Po mszy św. zgromadziły się uczenice w przystrojonej zielenią i kwiatami sali szkolnej. Do zebranych przemówiła naprzód Wizytatorka P. Zaborowska, podnosząc w gorących słowach znaczenie szkoły, jako placówki o charakterze narodowym, społecznym i gospodarczym oraz zachęcając wychowanki do pielęgnowania cnót, które głosiła szkoła.

Po tem przemówieniu rozdano uczennicom świadectwa, a p. Wizytatorka obdarowała je pięknemi książkami do czytania. Z przemówień uczenic Marji Pastwy i Janiny Zasławskiej biła wdzięczność dla założycieli szkoły (b. Prez. Min. P. Ponikowski) oraz serdeczne przywiązanie do grona nauczycielek. Oprócz rzewnych słów kierowniczki p. Jodłowskiej słyszeliśmy mówiących w dalszym ciągu wójta Białonia Jana, Borowego Piotra i gazdę Karnafla Józefa. Starosta Spisko-Orawski WP. Dr. Jan Bednarski podziękował opiekunom szkoły za trudy około jej rozwoju i podniesienia kulturalno - oświatowego i gospodarczego szerokiego Podhala ze Spiszem i Orawą, a na zakończenie uroczystości rozdał uczenicom śpiewniki kościelne polskie. —

Potem oglądano wystawę prac uczenic z oddziału lipnickiego i nowotarskiego. Z radosnem zadowoleniem oglądaliśmy dobrze wykonane suknie damskie, bluzki, płaszczyki, koszulki i fartuszki dziecinne, szyte z płócienka, utkanego przez uczenice w Lipnicy. Nie mniejsze zainteresowanie budziły piękne hafty uczenic nowotarskich z pod kierownictwa pełnego poświęcenia dla dobrej sprawy WP. Prof. J. Gołębiowskiego.

Po zakończeniu części urzędowej popisu uczenice, zaproszeni goście. wśród których byli, z miejscowych p. Mikowie. X Prob. Machay, wójt z kilku gospodarzami. z zamiejscowych prócz wyżej wymienionych także inspektor Spisko-Orawski p. W. Haber i dyr. J. Zachemski, zasiedli do smacznego posiłku. przygotowanego przez uczenice z działu kucharstwa. Po obiedzie śpiewały uczenice zwłaszcza nowotarżanki swoje pieśni i piosnki góralskie, zbierając zasłużone oklaski. —

Trzyletni kurs hafciarstwa w Nowym Targu ukończyły: 1. Bezwińska Zofja — 2. Bryniarska Marja — 3. Kietówna Marja — 3. Kietówna Zofja — 5. Kolasówna Marja — 6. Radoniewiczówna Teofila — 7. Rekucka Tekla — 8. Zasławska Janina. —

Trzyletni kurs krawieczyzny damskiej w Lipnicy Wielkiej ukończyły: 1. Irena Jabłońska — 2. Małgorzata Janoszakówna — 3. Justyna Maciusiówna — 4. Emilja Magierowa — 5. Marja Pastura — 6. Małgorzata Surowczykówna — 7. Hermina Walkówna — 8. Anna Wójciakówna.

O organizacji szkoły, o jej zadaniach i planach na przyszłość pomówimy w jednym z najbliższych numerów „Gazety Podhalańskiej". —

Redakcja otrzymuje w dalszym ciągu szereg artykułów;

W sprawie pstrąga i łososia na Podhalu.

W poprzednim numerze Gazety Podhalańskiej odpowiadaliśmy na dwa artykuły „Czasu" i „Głosu narodu", w których podjęto obronę Krakowskiego Towarzystwa Miłośników sportu wędkowego. Odpowiedź była sumaryczną i zajęła się tylko jedną stroną sprawy. a mianowicie kwestją zasług tego Towarzystwa w stosunku do wód Podhala, a to dlatego, że oba wspomniane artykuły uderzyły w ton żalu, iż tak zasłużone Towarzystwo ktoś atakować się ośmiela.

Z kolei musimy jednak dać odpowiedź więcej szczegółową, gdyż inaczej mogłoby się zdawać, że inne argumenta tych artykułów są nie do odparcia. Głównie zajmiemy się artykułem Głosu Narodu pod tyt.: „Nieuzasadniona nagonka na T. M. S. W.," a to dlatego, że pochodzi on od redakcji i według własnego jej twierdzenia opiera się na „zebranych informacjach, jakie mogą być powody tego rodzaju akcji "

I zaraz na wstępie wyrazić musimy żal, że redakcja, chcąc się dowiedzieć o motywach naszego działania, właśnie nas się o nie wcale nie pytała. Przeciwnie, „informacje" o faktycznym stanie rzeczy zaczerpnęła redakcja z tego samego źródła, z którego wyszła „Korespondencja" „Czasu" pod tyt. „Szczególny objaw." Dość przeczytać obie te notatki, aby uzyskać pod tym względem absolutną pewność. Skutkiem takiego zbierania „informacji" stało się, iż artykuł „Głosu Narodu" oparty został na przesłankach wręcz niezgodnych z prawdą.

1) Niezgodnem z prawdą jest, iż Towarzystwo

krakowskie dzierżawi w Nowotarszczyźnie tylko dwa rewiry, gdyż w rzeczywistości dzierżawi ono trzy rewiry a mianowicie rewir XXII, obejmujący cały Biały Dunajec z dopływami od źródeł do granicy między Nowym Targiem a Szaflarami, dalej rewiry IV. V. Dunajca od Nowego Targu po Maniowy włącznie. Z wód Nowotarskich nie należy do krakowskiego Towarzystwa dziś tylko górny bieg Białki i Czarnego Dunajca, a dalej Czarny Dunajec na przestrzeni gmin Czarny Dunajec, Długopole, Krauszów i Ludzimierz. Stanowi to tylko drobną część wód Nowotarskich, drobną nietyle wskutek mniejszego obszaru, ile wskutek tego, że ten, nienależący do nich obszar pod względem naturalnej wartości nie może się równać z częścią przez krak. Towarzystwo posiadaną. Przytem dla ścisłości należy dodać, że Krakowskie Towarzystwo w roku 1907 wydzierżawiło także cały Czarny Dunajec z wyłączeniem jedynie gmin Czarny Dunajec i Długopole, a dopiero później, gdy wskutek braku dozoru woda ta została zupełnie zdewastowana, raczyło z niej zrezygnować na rzecz miejscowych dzierżawców.

2) Dalej niezgodne z prawdą jest twierdzenie, jakoby rewiry dzierżawione przez Krakowskie Towarzystwo były „doskonale zaopatrzone w ryby szlachetne“, i „bardzo starannie chronione od wszelkich masowych odłowów.“

Już w poprzednim numerze stwierdziliśmy, że jest wręcz przeciwnie. Pstrąg i lipień są prawie doszczętnie wytępione w rewirach krakowskiego Towarzystwa, właśnie masowemi i bez ustanku przez kłusowników dokonywanemi odłowami.

Najbogatszy ongi w te ryby Biały Dunajec nie przedstawia obecnie dla wędkarza najmniejszej wartości. Resztki ryb wyłapują dziś sakami zawodowi kłusownicy, nie spotykając przy tem najmniejszych trudności. Pstrąg i lipień trzymają się jeszcze jako tako w rewirach dzierżawionych przez Zarząd dóbr Zakopane (w Białce, Witowie i Chochołowie), oraz w rewirze dzierżawionym przez Towarzystwo Czarnodunajeckie (Czarny Dunajec i Długopole) bo tam tylko jest dotąd rzeczywisty dozór. Rewiry krakowskiego Towarzystwa są z tych ryb zupełnie wyniszczone i to nie tylko przez brak zupełny dozoru, ale także przez zupełne zaniedbanie ich zarybiania od długiego czasu.

Zamiast korzystać z wylęgarni Guta w Poroninie i iść jej z pomocą w ciężkich latach wojny, zwalczało Krak. Towarzystwo tę wylęgarnię, odbierało jej jeden po drugim rewiry do prowadzenia niezbędne, nie ruszyło palcem, aby ją w czasie wojny uruchomić i z najzupełniejszym spokojem wyczekiwało tego stanu, że w tępionej przez kłusowników wodzie nawet narybku zabraknie. Dziś, kiedy ten stan zaistniał i kiedy nad nim boleć musi nie tylko mieszkaniec Podhala, ale także każdy pojedynczy członek Towarzystwa, nie ma istotnie dla członków Zarządu, którzy winę ponoszą, innego wyjścia, jak bronić się „informacjami“ z rzeczywistością zgoła niezgodnemi.

3) Nie przeczymy bynajmniej, że na rozwój kłusownictwa na Podhalu wywarła wojna także wpływ poważny. Ale ona go wcale nie stworzyła — wystąpiło ono już znacznie przed wojną, ale znowu dopiero w okresie po objęciu przez Towarzystwo krakowskie dzierżawy Dunajca. Przedtem nie było go u nas — wody dzierżawili pojedynczemi rewirami miejscowi ludzie, których prawa każdy szanował, a do reszty i szanować musiał. — Dzierżawca pilnował wody sam, a ogół szedł mu w tem zawsze na rękę. Rozumiano, że ten, co płaci, ma do wody prawo, a on to prawo wykonywał w ten sposób, że wszyscy mogli być zadowoleni. Amatorzy rybactwa mogli się przy nim w sposób legalny zabawić, bo jedni przeprowadzali razem z nim odłowy i zdobyczą zgodnie się dzielili — inni pod umiarkowanemi warunkami mogli otrzymać różne licencje. Wędkarz mógł cię zabawić wędką, inny mógł sobie poczerpać podrywką, a jeszcze inny zagarnąć sakiem, kiedy się wody zmąciły. Szkody z tego nie było żadnej, bo wędkarstwo ludziom pracującym wogóle się nie opłaca, a do innych sposobów łowienia była okazja rzadko. Głównie cieszyli się rybacy na wspólne „podgonki“, a te jednoczyły ich z sobą, bo przy nich interes dzierżawcy szedł równolegle z ich interesami. Reszta ludności mogła mieć rybę zawsze nie drogo i drogą legalną. Kłusownictwo nie mogło wtedy opłacić ryzyka ani znaleść protektorów. Handel eksportowy ryb nie mógł się rozwinąć, bo łowiono niewiele — w sam raz na potrzeby miejscowej ludności. Stosunki ułożyły się w ten sposób, że było zaledwie kilku wędkarzy, którzy z wędkami mogli wyjść przy niedzieli albo innem święcie, że na podrywki i czerpakiem łowiono przy mętnych wodach, a poza kilku podgonkami, urządzanemi porą jesienną, już przy mniejszych wodach ryba miała spokój i mogła się swobodnie rozmnażać.

Stosunki te zmieniły się gruntownie po objęciu wód przez krakowskie Towarzystwo.

Towarzystwo to stanęło odrazu na stanowisku potrójnie eskluzywnym: Postanowiło traktować wody Dunajca wyłącznie sportowo, **zamknęło dostęp w szeregi swe ludności miejscowej a nawet w regulaminie swym zamieściło przepis, iż ryb złowionych nie wolno w Nowotarszczyźnie nie tylko sprzedać ale nawet podarować.**

Zdaje się, iż wystarczy nieco wmyśleć się w sytuację w ten sposób stworzoną, aby wszystko to, co nastąpiło, odrazu przewidzieć, tembardziej zrozumieć. Tylko to niesłychane zacietrzewienie, jakie cechuje kilku ludzi, niestety rej wodzących w Towarzystwie, mogło sobie wyobrażać, że tego rodzaju ustosunkowanie się do interesów istotnych ludności, da się bez szkody utrzymać a do przeprowadzenia planu, brutalnie te interesy ignorującego, wystarczy uchwalenie regulaminu, takie zasady sankcjonującego. Cóż jednak znaczy taki regulamin? Czy mogła go uszanować ludność, która święcie wierzy, iż do nagich skał, biednej ziemi i surowego klimatu, dodał jej Bóg w dobroci swej Dunajec, aby miała z niego jakaś pociechę i jakiś pożytek? Czy mógł ktokolwiek zrozumieć, jakiem prawem, takie dobro publiczne, jakiem jest Dunajec, ma być dla ogółu zupełnie zamknięte, jakiem prawem dla przyjemności sportowej niewielu obcych ludzi mają zmarnieć wszystkie pożytki, jakie ta bogata woda powinna dawać przy racjonalnej gospodarce; jakiem wreszcie prawem cała ludność mieszkająca nad wodami Podhala ma być pozbawioną możności nabycia nawet za pieniądze ryby, którą Dunajec obficie hoduje? To też zarządzenie Wydziału krajowego oddające wody Towarzystwu, takie stanowisko zajmującemu, przyjęto z uczuciem krzywdy i niesprawiedliwości, które powoli przeszło w mniej lub więcej otwarty bunt, w wojnę podjazdową wszystkich przeciw Towarzystwu. **I ta wojna dopiero wyhodowała kłusownictwo takie, jakiego nigdzie się nie spotka.** Krakowskie Towarzystwo wywołało ją samo swojem stanowiskiem, a trwając uporczywie na niem, stwarzało coraz lepsze warunki dla rozwoju kłusownictwa. Wstrzymanie odłowów stworzyło w pierwszych latach nadmiar ryb białych, które mnogością swą kusiły kłusownika i obiecywały sowitą zapłatę za złamanie prawa. Ogólna niechęć odebrała Towarzystwu możność znalezienia odpowiedniej straży. Ci co się tej służby podjęli, musieli ustąpić albo ograniczyć się do pobierania płacy i tumanienia zarządu. Wkrótce doszło do tego, że Towarzystwo miało strażników, ale dozoru zupełnie nie było. Kradzież ryb i handel kradzioną rybą stały się publiczne. **Od złodzieji kupowali wszyscy**, a ponieważ kradziono bez miary i jakiegokolwiek poszanowania dla stanu wód, powstał jawny handel eksportowy. Złodzieji niemiał kto donosić a był niestety i czas, kiedy nawet sąd nie chciał ich zasądzać. To wszystko było następstwem nierozsądnego, przez bezwzględność swą prowokacyjnego stanowiska Towarzystwa powstało jeszcze przed wojną światową, jako wynik wojny ludności tutejszej z Towarzystwem i ma swoje rodzime cechy, które wpływami wojny światowej wytłumaczyć zgoła się nie dadzą. Przyczyna główna tkwi w pretensjonalnem stanowisku kilku leaderów Towarzystwa krakowskiego, a zło bez usunięcia tej przyczyny usunąć się nieda

C. d. n.

Listy.

Z Orawki.

Może to będzie pierwsza korespondencja z Orawki. Bo dotąd jeszcze od nas nie czytałem w Podhalance.

Chcę się podzielić wiadomościami od nas z czytelnikami. Mieszkamy między górami, po obu brzegach rzeki Orawy, przy gościńcu prowadzącym z Krakowa do Budapesztu. Był tu ruch za starych czasów, kiedy sól wozili z Wieliczki do Węgier.

Mamy teraz sporo letników z całej Polski. Dziwnie się nam zdaje, że im się bardzo podobają nasze lasy, wody, potoki, a szczególnie nasze powietrze. Przedtem zaś u nas letnicy nie bywali —

Mieliśmy niedawno bardzo wielką uroczystość; mianowicie zagościł do nas pan Wojewoda krakowski. Przy tryumfalnej bramie powitał pana Wojewodę przewielebny ks. Jan Kecera; w gorących słowach przedstawił mu stan parafji, następnie poprowadził go do kościoła. Pana Wojewodę zachwycił starożytny kościółek, drzewiane ściany, obrazy malowane po całym kościele. Po gościnie u ks. proboszcza zwiedzono szkołę. Na przywitanie zeszli się z całej wsi, starzy, młodzi i dziatwa szkolna. Bardzośmy się ucieszyli z odwiedzin p. Wojewody. Serdecznie się nas wypytywał o trudach, o tem co nam na sercu leży i wysłuchał każdego. Doprawdy nam się ulżyło

że nas tak wielki pan zrozumiał. Te odwiedziny głęboko się zaryły w sercach naszych, oby jeszcze więcej razy zagościł do nas — Orawców.

Lipnica Mała na Orawie.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Skoro w każdym Nrze Gaz. Podh. są listy z wiosek, a tylko z naszej niema, a my tu Gazetę czytamy i mamy się czemś nowem pochwalić, więc niechże też świat i o nas się dowie. Nasza wioska należała dawniej do kościoła w Lipnice Wiel. Po śmierci Ks. Józefa Bunka staraliśmy się o swego duszpasterza, bo już mieliśmy kościółek, ale ks. wikary przyjeżdżał tylko na święta. Trudność mieliśmy tylko z farą tj. plebanją. Ale narobiliśmy cegły i postawili taką piękną farę, że na blisku niema równej. Naprzód u nas był Ks. Jabłoński, który przy stawianiu miał dużo niewygody. Teraz dostaliśmy proboszcza z Głodówki Ks Jana Maślaka, który jest tak dobry i miły ku każdemu, czyto bogaty, czy chudobny, żeśmy takiego ani nie zasłużyli. Niech Go długo Pan Bóg między nami żywi, a zdrowia Mu udziela. Ale też i my wszyscy mamy Go słuchać, a łaską się Mu odwdzięczać. Zeszłego roku miała wioska drugą radość, bo zawitał tu Najprzew. Książę Biskup Krakowski, aby naszym dzieciom udzielić Świętość Bierzmowania. I widział Książę Biskup, jako pracujemy, aby mieć Ojca duchownego między nami i pochwalił nas, a ponieważ kościółek nasz mały, pozwolił naszemu księdzu dwie Msze św. w niedziele odprawiać. W tę niedzielę mieliśmy poświęcenie nowego głównego Ołtarza — poświęcenia dokonał Ks. dziekan Stefan Hatjar który nam pomagał dzielnie w sprawach cerkiewnych.

Z serdecznem pozdrowieniem W. H.

KRONIKA

Prywatyści (—stki) i hospitanci (—tki) w gimnazjach. P. Minister WR. i OP. rozporządzeniem z 4/6 br. L. 4401/II uchylił zasadniczo możność przyjmowania do gimnazjum państwowych młodzieży w charakterze uczniów (enic) prywatnych i zdawania rocznych egzaminów prywatnych. Do studjum prywatnego może dopuścić wyjątkowo kurator uczniów, którzy z powodu wad organicznych (np. kalectwa, głuchoty,) albo ze względu na stan zdrowia, niebezpieczny dla otoczenia, nie mogą uczęszczać do szkoły. Prośbę ze świadectwem lekarza urzędowego wnosi się do Kuratorjum przez Dyrekcję szkoły.

Od r. 1924/5 nie będą przyjmowane nowe uczenice w charakterze hospitantek ani do kl I. ani do klas wyższych gimnazjalnych. Dotychczasowe hospitantki mogą ukończyć rozpoczętą naukę, kurator może młodzieży żeńskiej w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie poswolić na studjum prywatne, ale bez prawa uczęszczania na lekcje szkolne.

Z Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w N. Targu

Taksy i opłaty szkolne od 1. lipca 1924.

1)	Taksa wstępna dla wstępujących pierwszy raz do szkoły	2 zł.
2)	„ za egzamin wstępny do kl. II—VII.	10 zł.
3)	„ „ „ „ częściowy przy zmianie typu szkoły	4 zł
4)	„ „ „ „ do kl 8	20 zł
5)	„ „ „ prywatny	10 zł.
6)	„ „ „ dojrzałości	8 zł
7)	„ „ „ eksternów	40 zł.
8)	„ „ „ „ uzupełniający	10 zł.
9)	„ za duplikat świadectwa rocznego	5 zł.
10)	„ „ „ „ dojrzałości	10 zł
11)	„ na fundusz gier ruchowych półrocznie	2 zł
12)	„ za zużycie pomocy naukowych i materjałów rocznie	60 zł

Egzamin do klasy I. i IV. g (bezpośrednio po ukończeniu kl. IV. lub VII. powsz. szkoły) są bezpłatne.

Taksę, wymienioną w punkcie 12, płacą uczniowie w 2 równych ratach półrocznych najdalej do końca drugiego miesiąca danego półrocza (października lub marca). Uczniowie, którzy raz uzyskali zwolnienie od taksy za zużycie materjałów, zatrzymują je tak długo, jak długo istnieją warunki zwolnienia.

Zwolnienia od taksy za zużycie materjałów może udzielić Rada Pedagogiczna na podanie, wniesione do dyrekcji szkoły przez ucznia lub opiekę domową najdalej do końca września lub lutego, a poparte stosownem świadectwem sta-

nu majątkowego. Od decyzji **Rady Pedagogicznej** może opieka domowa odwołać się do Kuratorjum, które rozstrzyga ostatecznie.

Warunki zwolnienia częściowego i zupełnego:

a) Należyty postęp ucznia w nauce i zachowaniu się. (Ten warunek obowiązuje jednakowo wszystkie kategorje uczniów.)

b) Od połowy taksy mogą być zwolnione dzieci rodziców niezamożnych, którym zapłacenie pełnej taksy sprawiłoby istotnie trudności.

c) Dzieci rodziców zupełnie niezamożnych oraz dzieci funkcjonarjuszów państw. i wojskowych zawodowych, o ile nie jest wiadomem, że posiadają znaczniejszy majątek, płacą z reguły rocznie 8 zł. półrocznie 4 zł.

d) W wypadkach zupełnego ubóstwa mogą być zwolnieni uczniowie w całości od taksy, jednak do najwyższej granicy 10% ogółu uczniów całej klasy.

Funkcjonarjusze państw. i wojskowi zawodowi nie składają podań o uwolnienie od opłaty. Eksternów może uwolnić od taksy za egzamin dojrzałości Kuratorjum.

Rok szkolny 1924/5 rozpocznie się w Gimnazjum nowotarskiem w dniu 10 września br. Egzamina poprawcze, uzupełniające i dodatkowe wstępne odbędą się w dn. 9. września. —

Egzamina uzupełniające na kurs I. w tut. Seminarjum naucz. żeńskiem odbędą się dnia 9 września o godz 3-ej popoł. Egzamina poprawcze i wstępne na kursa wyższe rano od godz. 8-ej. Rok szkolny rozpocznie się dnia 10 go września nabożeństwem o godz. 8 ej.

Wydział Tow. Bursy gimnazj. w Nowym Targu dokonał 27 sierpnia br. przyjęć uczniów do Bursy na 1924/5. Wiadomość pisemną otrzymują rodzice pocztą, nadto lista przyjętych wywieszona w gimnazjum i bursie. Opłata: Wpisowe 5 zł., opłata miesięczna za wrzesień 30 zł. i tłuszczu świeżego 2 kg. Na dalsze miesiące ustali się opłatę we wrześniu.

Do byłych Legjonistów zamieszkałych na Podhalu. Legjoniści, którzy służyli przynajmniej jeden rok w Legjonach i posiadają wymagane warunki, otrzymają Żelazny Krzyż zasługi. Należy Podhalańskiemu Związkowi Legjonistów (adres: L. Winnicki, Zakopane, Sienkiewicza) przedłożyć najpóźniej do dnia 10 września b. r. dowody służby, celem sporządzenia wykazu uprawnionych do odznaczenia. Po tym terminie zgłoszenia nie będą uwzględnione. *Zarząd.*

Podziękowanie. Na podstawie sprawozdania komendanta garnizonu w Nowym Targu z pracy garnizonowego komitetu opieki nad żołnierzem za czas od 1. VII. 1923. do 30. VI. 1924 r. poczuwam się do obowiązku złożenia najserdeczniejszego mego podziękowania Panu Dyrektorowi Gimnazjum Zachemskiemu, za opiekę wybitną, którą otoczył pracę oświatowo-kulturalną nad żołnierzem w garnizonie w Nowym Targu i do złożenia najgorętszego mego podziękowania Panom Profesorom i Paniom: Liszkównie, M., Kurasiowej, Ogrodzińskiemu, Stefańskiemu, Świętkowi, ks. Łukasikowi, Czechowi, Bodurkowi, Winiarskiemu, Lubertowiczowi, Baranowi, Kamińskiemu i Kormankowi jako prelegentom, którzy niestrudzenie i bezinteresownie wygłaszali wykłady dla żołnierzy i to sprawili, że działalność garniz. komitetu op. nad żołn. w Nowym Targu, zajmuje p i e r w s z e miejsce w tutejszym O. K.

Dla dobra państwa i armji życzyćby sobie należało, by wszystkie komitety w całem państwie tak pracowały nad kulturą żołnierza, jak to czyni komitet w Nowym Targu.

Dowódca Okr. Korp. V. wz. *Dziewanowski*
Generał Brygady.

Zapomogowa akcja na zasiewy jesienne. Na skutek starań Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie. Rząd przystąpił do akcji zapomogowej na zasiewy. Akcja polega na tem, że Rząd udziela jednorocznego kredytu 2,000 000.— zł. na Małopolskę na 12% roczn. ie. Kredyt otrzymują rolnicy małorolni, dotknięci klęskami elementarnemi lub nieurodzajem, co mają sprawdzić władze i Kółka rolnicze. Całą akcję przeprowadza **Komitet zasiewowy przy Małopolskiem Towarzystwie rolniczem w Krakowie**, przy pomocy Komitetów wojewódzkich i powiatowych, w skład których wchodzą reprezentanci województw starostw. Komitet wzywa niniejszem wszystkie Okręgowe Towarzystwa rolnicze, by natychmiast zebrały zapotrzebowania swoich powiatów, stwierdziły ich prawdziwość i przesłały Komitetowi zasiewów przy M. T. R. w Krakowie, Plac Szczepański 8. — Termin zgłoszeń zapotrzebowania na zboże siewne przyjmuje Komitet najpóźniej do 8. września b. r.

Do Rolników dotkniętych klęską powodzi lub innemi klęskami żywiołowemi na Podhalu. Na skutek starań Małopolskiego Twa. Rolniczego w Krakowie udzielił Rząd pomocy rolnikom

dotkniętym elementarnemi klęskami w Małopolsce w formie 12% rocznej pożyczki w wysokości 2 miljonów złotych. Nasz powiat, dotknięty klęską powodzi będzie mógł także skorzystać z tej pomocy Rządu. W tym celu zawiązał się w myśl poleceń Rządu „Powiatowy komitet zasiewowy“ z Panem Starostą jako przewodniczącym i Prezesem Okręg Twa Rolniczego jako zastępcą; pożyczka Rządu udzielona będzie w formie zboża na zasiew, za które po roku z 12% będą rolnicy korzystający z niej płacili. Spółdz. Roln.—Handlowa „Podhale“ w Nowym Targu zajmie się rozdziałem przyznanego zboża, oraz sprawą zabezpieczenia kredytu udzielonego poszczególnym rolnikom.

Ponieważ pora zasiewów jesiennych już się zbliża, a Komitet zasiewowy musi natychmiast ustalić dokładne zapotrzebowanie ziarna siewnego, zwłaszcza żyta, wzywa zatem tą drogą wszystkie gminy dotknięte klęską powodzi lub gradu, ażeby najpóźniej do dnia 1-ego września (t. j. jarmarku w N. Targu) sporządziły dokładne spisy rolników, którzy chcą korzystać z tej zbożowej pożyczki z podaniem dokładnem, jakich gatunków zboża i w jakiej ilości (kg); zapotrzebowanie to należy doręczyć przedpołudniem w Spółdz. Roln. Handl. Podhale zastępcy instruktora roln. inż. Czubernatowi Fr. Zaznacza się, że według tego sporządzi zapotrzebowanie komitet zasiewowy, a późniejszych zgłoszeń nie uwzględni.

Sądzimy, że Rolnicy na Podhalu skorzystają z tej pomocy Rządu i pospieszą w gminach zaciągnąć się na listę, tembardziej, że zboże przysłane będzie pierwszej jakości i przyczyni się wydatnie do uszlachetnienia i ujednostajnienia tak zaniedbanych odmian zbóż na Podhalu. —

Sprostowanie: 1) Na stronie 8-ej w łamie 1 w wierszu 4 od dołu ma być **gimnazjów** zamiast gimnazjum.

2) Na tej samej stronicy w łamie 2, w wierszu 14 od dołu ma być: bezpośrednio po ukończeniu kl. VII lub VI szkoły powszechnej, (a nie IV lub VII) Egzamina do klasy I. są **zawsze** bezpłatne.

P. Händler na podstawie § 19 przesyła odnośnie do notatki p. t. „Żydowskie prowokacje“ w Nrze 34 sprostowanie:

Nieprawdą jest jakobym w czasie pamiętnego obchodu „Cudu nad Wisłą“ w niedzielę 17 b. m. w chwili nabożeństwa na rynku w Nowym Targu chodził „ostentacyjnie w kapeluszu“, natomiast prawdą jest, że w tym czasie stałem bez kapelusza, bo zawsze z uszanowaniem odnoszę się do „uczuć religijnych i patrjotycznych“ mych współobywateli.

Powyższe sprostowanie zamieszczamy z prawdziwem zadowoleniem, bo uważamy je za uznanie swego błędu przez p. Händlera, który może nawet nie zauważył, że za wcześnie włożył kapelusz odchodząc z rynku.

Cennik mięsa i pieczywa dla Nowego Targu i Zakopanego; wołowina 1·5—1·75 zł. cielęcina 1·55,— prz. 1·40 tył. 2 zł., wieprzowina 1·85—2 zł. polędwica 2·35—2·70 zł., słonina 2·45—2·5 zł., smalec 2·75—2·75 zł., kiełbasy krajanej 2·80—3 zł., siekanej 2·40—2·40 zł, szynka 4·70—5·20 zł., chleb 1 kg. w N. Targu i Zakopanem 0·35 zł., bułka w Nowym Targu 7½ dkg. 6 groszy, w Zakopanem 5 dkg. 6 gr.

O rocznym kursie. Dnia 16 października 1924 roku zostaje otwarta szkoła rolnicza męska w Trościańcu.

Oprócz nauki teoretycznej, w zakres której wchodzą przedmioty ogólno-kształcące i fachowe, będą uczniowie odbywali w gospodarstwie szkolnem praktyczne ćwiczenia we wszystkich działach gospodarstwa oraz w warsztatach — stolarskim i kowalskim.

Uczniowie, którzy ukończą szkołę mają pierwszeństwo w nabywaniu ziemi przy parcelacji.

Na czas pobytu w szkole uczniowi przysługuje prolongata od służby wojskowej.

Do szkoły przyjmowani są chłopcy od lat 16-tu, posiadający znajomość czytania, pisania oraz czterech działań arytmetycznych.

Szkoła daje naukę, mieszkanie, opał i światło bezpłatnie. Całkowite wyżywienie i opranie uczniowie otrzymują w internacie szkolnym za zwrotem rzeczywistych kosztów.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie, świadectwo moralności oraz zobowiązanie rodziców, iż będą uiszczali z góry każdego miesiąca opłatę za utrzymanie w internacie równającą się 14 złotym i będą ponosić koszta nabycia niezbędnych książek, zeszytów i przyborów do pisania.

Uczeń, przy wstąpieniu do szkoły, powinien mieć przynajmniej 2 zmiany bielizny, 2 ręczniki, 4 chustki do nosa, 1 parę butów, 1 siennik 1 kołdrę, 2 prześcieradła na siennik, 2 prześcieradła na kołdrę, 1 poduszkę, 2 poszewki 1 grze-

bieü, 1 szczotkę do butów, 1 szczotkę do ubrania, 1 szczotkę do zębów i 1 kubek do wody.

Zapisy do szkoły przyjmuje się od dnia 1 sierpnia r. b., egzamin wstępny odbędzie się dnia 16 go października r. b.

Podania o przyjęcie do Szkoły należy składać osobiście lub listownie na ręce Dyrektora Szkoły (poczta Kołki na Wołyniu, najbliższa stacja Kiwerce). Dyrekcja Szkoły.

Układ angielsko - sowiecki. Umowa handlowa angielsko - sowiecka została podpisana, ale czy będzie zatwierdzona, to jest wielki znak zapytania. Rząd Mak Donalda chciał jaknajrychlej dojść do porozumienia, poszedł więc na wielkie ustępstwa na korzyść bolszewików, ale innego jest zdania izba angielska (sejm) i prawdopodobnie umowę powyższą odrzuci

Sowiecka delegacja na posiedzeniu konferencji angielsko - sowieckiej złożyła deklarację polityczną:

Podobnych deklaracji politycznych Anglicy dotychczas w toku obrad nie dopuszczali.

Deklaracja ta porusza szereg spraw, jak: rozbrojenie Besarabji, Galicji Wschodniej, zagrażających rzekomo pokojowi. Deklaracja twierdzi, że ludność Małopolski złożona rzekomo w 70 proc. z Rosjan. burzy się z powodu ucisku.

Deklaracja miała charakter wybitnie agitacyjny w duchu imperjalistycznej polityki sowietów i tak też była potraktowana przez Anglików, na których nie wywarła ona poważniejszego wrażenia.

Znieważanie Arcybiskupa Polskiego w Czechach Czeskie gazety donoszą o niemiłej przygodzie, jaka spotkała w Przerowie arcybiskupa mohylowskiego Ks. Roppa z Warszawy, powracającego z kongresu welehradzkiego. Gdy polscy uczestnicy tego kongresu znajdowali się w restauracji kolejowej w Przerowie, przystąpił do arcybiskupa czeski maszynista kolejowy i pociągnął go kilkakrotnie za brodę. Sprawca został natychmiast aresztowany i wydalony ze służby.

Druga rata podatku majątkowego równa się podwójnej wysokości pierwszej raty 10 czerwca do 10 lipca br. Ratę tę rozkłada się na 2 równe części, płatne w 2 terminach.

Pierwszą część II raty podatku majątkowego uiszcza się od 10 września do 10 października, a drugą część — od 10 listopada do 10 grudnia b. r. Zaliczek się nie zarachowuje

Urodzaje w roku 1924. Według sprawozdania międzynar. Instytutu rolnictwa w Rzymie przewidywany jest zbiór światowy zbóż nieco większy od średniego, ale prawie we wszystkich krajach niższy od zeszłorocznego. Według obliczeń dokonanych w Warszawie dnia 5 sierpnia urodzaj w roku bieżącym przedstawia się w Polsce następująco: żyta zebrano 45.375 kwintali (1 kwintal = 100 kg.), co stanowi ze zbiorami przeszłorocznemi 59 624 kwintali o 24 proc. mniej. Pszenicy zebrano w roku bieżącym 11,350 kwint., w roku ubiegłym — 13,536 kwint., czyli w roku bieżącym o 14 proc. mniej. W niektórych powiatach Małopolski Wschodniej urodzaj był niezwykle niski, równał się bowiem zasiewom.

Morderca cara posłem sowieckim we Warszawie. Poseł sowiecki Obcłeński został z Warszawy odwołany, a jego miejsce zajmie były przewodniczący komisji reewakucyjnej Wojków, który jako gubernator podpisał wyrok śmierci dla rodziny carskiej i sam w zamordowaniu skazanych brał udział. Prasa warszawska żąda, żeby rząd polski nie zgodził się na takiego zastępcę sowietów.

Ciekawy okaz żyta. Z Wirchowa, Pomorza słupskiego, donoszą, że przy tegorocznem żniwie znaleziono okaz żyta o dziewiętnastu słomkach a dwudziestu kłosach. Wyrosły one z jednego ziarna. Ziarn naliczono 900.

Na Ochronę Przeciwgazową w Warszawie złożyli funkcjonarjusze P. P. powiatu Nowotarskiego 50 zł. 50 gr.

Na prenumeratę złożył p. Bieniasz Wojciech Box 121 Allison Pa, Fayette Co 2 dol.

Wywóz nierogacizny z Małopolski. Według obiegających w Krakowie pogłosek, złożono w jednym z banków tamtejszych 100.000 dolarów na wywóz nierogacizny do. Wiednia. Tygodniowo wywozić mają z Małopolski do Wiednia około 1500 wagonów Eksporterzy, wysłani do Krakowa przez wiedeńskie Towarzystwo „wirthschaftliche Genossenschaft", zakupują nierogaciznę w zachodniej i środkowej Małopolsce, oraz w Poznańskiem.

Rada związkowa przyjęła nowelę do ustawy wyborczej do parlamentu Rzeszy. Nowela ta zmniejsza między innemi liczbę posłów do parlamentu na 399, tak, że jeden poseł wypada na 75 000 wyborców. Dotąd wypadał jeden poseł na 60 000 wyborców.

T-wo Miłośników Sportu wędkarskiego prześle swoją odpowiedź na zarzuty do naszej gazety i będziemy je drukować zaraz po wyczerpaniu krytyki. Spodziewamy się, że dyskusja cała przyczyni się tylko dla dobra wód naszych i w rezultacie zrobi się coś więcej dla ochrony pstrąga i łososia poza biadaniem, że „królewska nasza ryba ginie", bo te mowy pogrzebowe nie wiele mu dotąd wyszły na pożytek.

Podwilk na Orawie. Nadzwyczajną uroczystość mieliśmy tego roku na Porcjunkulę. — Pierwszy raz zagrała nasza wiejska orkiestra. Instrumenta dęte zakupiono ze składek z Ameryki. W przeciągu krótkiego czasu zdołali się nasi chłopcy wyćwiczyć i idzie im to bardzo ładnie. Zazdroszczą nam tego inne wsie.

Sumę odprawił Ks. J. Kosera prob. z Orawki; kazanie wygłosił ojciec Bernardyn z Krakowa.

Odp. Red. WP. W. Bycz. Wiersze umieszczamy tylko udatne, a pańskich nie znamy, więc odpowiedzieć możemy, aż je przeczytamy.

Adam Truty, syn Wojciecha Jasiuby Takowego, powróciwszy z Ameryki, chciał kupić budynki gospodarcze, ale gotowych nie znalazł więc kupił grunt od strony Grela i Lasku i wybudował w miejscu widocznem przepiękną willę w stylu podhalańskim — z daleka porywa oczy niezwykły w tych stronach widok nowego domu, który będzie zachętą dla innych, aby budując się dołożyli grosza i ozdobili swą wieś czemś prawdziwie pięknem.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Kruszewicz. Drukarnia ... w Nowym Targu